

## **GLOBALIZM GOSPODARCZY I POLITYCZNY - SZANSA CZY ZAGROŻENIE POKOJU?**

Marshall McLuhan, autor słynnego pojęcia globalnej wioski (*global village*), zmarły w 1980 roku zapewne nie byłby zaskoczony obrotem większości spraw przełomu wieków, które potocznie nazywamy *globalizacją* jako procesem czy *globalizmem* jako stanowiskiem systemowym. Może nieco bardziej rozczarowany byłby drugi z przywoływanych w tym referacie autorów – bł. Jan XXIII. Co łączyło te dwie postacie? Obaj wybiegali myślą w przyszłość, snując – każdy na swój sposób doniosłe – wizje świata. Pierwszy przewidywał, że w świecie końca XX wieku media elektroniczne zmniejszą odległości między ludźmi i ich izolację. Drugi wierzył, że pokój na świecie, rozumiany jako przyjęcie daru Boga jest możliwy. Przeliczył się pierwszy z autorów, wierząc, że komunikacja sama w sobie doprowadzi do komunii. Nie spodziewał się też drugi, że do jego rozumienia pokoju międzynarodowego zostanie dopisane nowe pojęcie - *wojna przewencyjna*.

W ten oto sposób, idee osób, które za życia się nie spotkały, spotykają się po czterdziestu latach, by na początku XXI wieku sprowokować nas do postawienia pytań: Czy globalizm i pokój można rozpatrywać jako dopełniające się rzeczywistości? I czy obserwując kruchość pokoju światowego można patrzeć na zachodzące procesy globalizacyjne z nadzieją czy z lękiem? Ta refleksja należy się obu autorom, a próba odpowiedzi na postawione pytania może być niewątpliwie cennym elementem dopełniającym naszą własną egzystencję.

Istota proponowanej refleksji zostanie poprzedzona kilkoma uwagami dotyczącymi procesu szeroko pojętej globalizacji. Następnie zostaną omówione dwie płaszczyzny globalizacji tworzące szczególne jej zręby systemowe: globalizm gospodarczy i polityczny. W dalszej części ukaże się zasadnicze elementy światowego pokoju, na które zwracał uwagę Jan XXIII. Na koniec powróci się do zasadniczego wątku: zagrożeń i szans pokoju w kontekście globalizmu.

## 1. Globalizacja – próba definicji w kontekście pokoju

Na początku należy poczynić drobne uwagi metodologiczne. Otóż w tytule referatu pojawia się termin „globalizm”. Sponuje on pewne założenia systemowe, które dotyczą porządku światowego, a w prezentowanym referacie zostaną zawężone do płaszczyzny gospodarczej i politycznej. Niemniej już szerszy zakresowo termin „globalizacja”, opisujący sam proces, niesie w sobie pewne paradoksy. Należy bowiem zauważyć, że globalizacja może być odbierana jako slogan i ideologia; jest też ona niewątpliwie fenomenem rodzącym konkretne wyzwania; w odniesieniu do podmiotów ludzkich jest jednocześnie czymś, co łączy i co dzieli; z kolei, z punktu widzenia samego procesu upowszechniania idei nie jest niczym nowym; jednocześnie jest procesem mającym niewątpliwą wpływ na całość życia, gdyż zmienia tradycyjne miejsca: centrum i światowych peryferii, wpływa na rozumienie i rolę państwa w systemie światowym, jest wreszcie globalną szansą i globalnym kryzysem.<sup>1</sup>

O randze problemu a jednocześnie pewnej modzie na mówienie i pisanie o globalizacji świadczą statystyki przywołane przez Jacka Zielińskiego. Korzystając z wyszukiwarki dziennika „Rzeczpospolita” zauważył, że słowo „globalizacja” w 1993 roku nie padło ani razu. W 1994 roku już 5 razy, w 1995 – 15 razy, 1996 – 29 razy. Rekordowy okazał się rok 2000 – 131 razy.<sup>2</sup>

Jest rzeczą niewątpliwą, iż nie ma jednej globalizacji, jest ich wiele, a istotę można odczytywać z kontekstu, w jakim w danym momencie czy na danym etapie występuje. Kontekst wydobywa z szerokiego wachlarza możliwości pewne elementy bardziej istotne dla czasu czy regionu. Jeśli za kontekst interpretacyjny przyjąć efekty oddziaływania, wtedy można mówić o globalizacji jako nieskrępowanym kapitalizmie, szansie na dziejową sprawiedliwość, czynnikiem konfliktującym Północ z Południem, umacnianiu jednego mocarstwa, umożliwieniu wymiany idei. Krytycy globalizacji wskazują z kolei na fakt, iż jest ona przede wszystkim marginalizacją podmiotów, fragmentaryzacją gospodarczą poszczególnych państw czy regionów, dezintegracją przestrzeni społecznej, fatalizmem głoszącym, że odmowa udziału w globalizacji jest niemożliwa. Jako remedium na te zagrożenia proponuje się *regionalizację kontynentalną* (szczególnie dzisiaj widoczny konflikt

<sup>1</sup> Na szczególną uwagę zasługuje książka W. Anioła, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, w istotny sposób porządkująca zagadnienie globalizacji. Na płaszczyźnie akademickiej można wskazać wiele sympozjów i konferencji poświęconych globalizacji, szczególnie warto odnotować sympozjum, jakie odbyło się w maju 2001 roku w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod znamienym tytułem: *Globalizacja. Szansa czy zagrożenie w rozwoju społeczeństw?* Materiały z tego sympozjum ukażą się niebawem drukiem.

<sup>2</sup> Por. J. Zieliński, *Globalizacja. Pocztówki ze światowych rynków*, „Wokół Współczesności” 2002 nr 2(14), s. 40-41.

Europa – Stany Zjednoczone), *etniczają* jako powrót do często zapomnianych tożsamości narodowych i plemiennych, czy też często występującą *globalizacją gniewu* (szczególnie po 11 września 2001 roku). Wskazuje się również na charakterystyczne cechy globalizacji, takie jak finansjaryzacja, informatyzacja, hiper-dominacja, kultura kontraktu (szczególnie ukazując moment zerwania pomiędzy rynkiem i polityką) oraz potrzebę powstania globalnego społeczeństwa obywatelskiego.<sup>3</sup>

Spróbujmy zatem zbudować definicję globalizacji kreśląc najpierw bardzo ogólne ramy, a następnie próbując ją specyfikować z uwagi na tworzące ją przyczyny. W sensie najbardziej ogólnym spotyka się następujące definicje opisowe globalizacji: *Nigdy dotychczas ludzie nie słyszeli i nie wiedzieli tak wiele na temat reszty świata. Po raz pierwszy w dziejach świata ludzkość jest zjednoczona wspólną wizją bytu [...], czy też sprowadzenie jej do wymiaru bardziej gospodarczego: Po raz pierwszy w dziejach ludzkości wszystko może być wyprodukowane i sprzedane wszędzie na świecie.* Bardzo obrazowo mówi się też o globalizacji jako kompresji czasu i przestrzeni.<sup>4</sup> Socjolog, Anthony Giddens podaje następującą definicję globalizacji: *intensyfikacja stosunków społecznych, która łączy odległe społeczności lokalne w ten sposób, że wydarzenia lokalne są kształtowane przez wydarzenia mające miejsce w odległości setek mil i vice versa.* Z kolei Percy Barnevika, prezes największego holdingu przemysłowego w Szwecji uważa, że *globalizacja daje firmom wolność inwestowania, kupowania i możliwość utrzymania na jak najniższym poziomie ograniczeń wynikających m.in. z prawa pracy i politycznych regulacji.*<sup>5</sup> Z kolei przeciwnik globalizacji Samuel P. Huntington pokazuje pewne napięcie pomiędzy Zachodem i resztą świata, które oddaje w sposób następujący: *świat dzieli się w pewnym sensie na dwa światy, ale jest to podział między Zachodem, cywilizacją do tej pory dominującą, a wszystkimi innymi, które mają ze sobą mało wspólnego. Krótko mówiąc, mamy do czynienia z jednym światem zachodnim i wieloma światami niezachodnimi.*<sup>6</sup>

Najprościej można powiedzieć, że słowo „globalizacja”, „globalizm” wywodzi się od łac. „globus”, czyli kula, okrągła bryła. Od XIX wieku przymiotnik „globalis” oznacza tyle,

<sup>3</sup> Tworząc definicję globalizacji na potrzeby niniejszego referatu odwołuję się do następujących autorów: H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław 2000, s. 222; J. Zieliński, *Globalizacja. Pocztówki ze światowych rynków*, art. cyt., s. 66; S. Zamagni, *Globalizacja jako rys specyficzny ekonomii pro-przemysłowej. Powikłania ekonomiczne i opcje etyczne*, tłum. L. Balter, ComP 17(1997) nr 6(102), s. 35n.

<sup>4</sup> M. Michalik, *Globalizacja etyki – wyzwanie czy paradoks*, „Wspólnotowość i postawa uniwersalistyczna” 2001/2002 nr 2, s. 33.

<sup>5</sup> Cytaty pochodzą z artykułu J. Zielińskiego, *Globalizacja. Pocztówki ze światowych rynków*, art. cyt., s. 41.

<sup>6</sup> Stanowisko S.P. Huntingtona przytaczam za R.S. Czarnecki, *Unifikacja czy pluralizm. Uwagi o globalnej autonomii Wschodu i Zachodu*, „Dziś” 2000 nr 5, s. 55n.

co całościowy, ogólny, obejmujący cały glob ziemski. Globalizacja jest więc pewną formą internacjonalizacji procesów społecznych, których cechami są zależności i problemy globalne.

Zasadniczo wskazuje się na cztery wymiary globalizacji: ekonomiczną, informatyczno-komunikacyjną, globalizację kulturalną oraz szczególnie niebezpieczną globalizację ideologiczną. To właśnie w jej kontekście szczególnie wymownie brzmią słowa Jana Pawła II wypowiedziane do uczestników V Sympozjum Konferencji Episkopatów Europy w 1982, już niejako uprzedzające żywe dzisiaj problemy. Powiedział wtedy: *Przez Europę przepływają dziś prądy, ideologie i ambicje, które uważa się za obce w stosunku do wiary, jeśli nawet nie wprost przeciwstawne chrześcijaństwu. Interesujące jest jednak ukazanie, jak poczynając od systemów i wyborów, których zamiarem była absolutyzacja człowieka i jego ziemskich osiągnięć, doprowadzono dziś do poddania pod dyskusję właśnie samego człowieka, jego godność i wewnętrzne wartości, jego wewnętrzną pewność i pragnienie absolutu.*<sup>7</sup>

Z uwagi na przyczyny, które intensyfikują zjawisko, można mówić o globalizacji w kontekście określonych technologii takich jak: komputeryzacja, cyfryzacja, komunikacja satelitarna, czy najbardziej dzisiaj rozpowszechniona płaszczyzna, jaką jest Internet.<sup>8</sup> Globalizacja jest jednak procesem, który ma nie tyle zawładnąć człowiekiem, co raczej jemu służyć. By tak się stało, globalizacja powinna być regulowana, zdemokratyzowana, oparta na systemie etyczno-kulturowym łączącym prawdę, wolność, miłość i sprawiedliwość a także pojmującym współzawodnictwo w duchu solidarności.<sup>9</sup>

Globalizacja rodzi też określone skutki. Do najczęstszych zalicza się skutki społeczne, kulturowe i gospodarcze. Na płaszczyźnie społecznej zauważa się zjawisko tzw. „końca geografii”. Czas i przestrzeń przestały mieć takie znaczenie, jakie odgrywały dawniej. Podobnie zmieniła się symbolika ludzkiego ciała. To ono przez wieki zabezpieczające człowiekowi kontakt z rzeczywistością, zostało zamienione na kontakt wirtualny. Tak osłabione znaczenie ludzkiego ciała, powoduje też, że samo ciało staje się środkiem wirtualnym, często nie potwierdzającym już prawdziwości uczestnictwa osoby. Najdotkliwszym jednak skutkiem globalizacji w wymiarze społecznym jest to, co Z. Bauman nazywa „globalizowaniem” czy „byciem globalizowanym”, oznaczające wsączenie w człowieka przeświadczenia o nieuchronności procesu, bardzo często rozszerzając charakter

<sup>7</sup> *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, wybór i oprac. A. Sujka, Kraków 2000, s.37.

<sup>8</sup> Por. T.L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 21n.

<sup>9</sup> M. Toso, *Globalizacja i wychowanie – wkład nauki społecznej Kościoła*, „Społeczeństwo” 12(2002) nr 5, s. 589.

nieuchronności zjawiska na formy i przejawy tego zjawiska.<sup>10</sup> Z uwagi na skutki kulturowe zauważa się coraz częściej zjawisko określane jako „glokalizacja” a oznaczające „globalizację lokalności” i „lokalność globalności”. W praktyce oznacza to, że z jednej strony globalizacja promuje uniwersalizację, z drugiej – wywołuje „kontrę” w postaci różnicowania tego, co uniwersalne i sprowadzanie do charakteru lokalnego. Wreszcie z uwagi na skutki gospodarcze podkreśla się niespotykaną dotąd mobilność kapitału i towarów.<sup>11</sup>

W tak nakreślonym kontekście powraca apel o pokój międzynarodowy wyrażony przed czterdziestoma laty przez bł. Jana XXIII. Apel ten w nowym kontekście globalizacji bardzo wnikliwie odczytał Jan Paweł II. Pokazuje on dar pokoju jako powszechne dobro wspólne, które do swojej realizacji domaga się jednak multilateralizmu i współzależności państw. Jest to bezpośrednio nawiązanie do słów Jana XXIII o potrzebie powołania władzy publicznej na szczeblu międzynarodowym (*Pacem in terris*, IV). Szczególne nawiązanie do przesłania encykliki *Pacem in terris* można było zauważyć już w przemówieniu Jana Pawła II do Narodów Zjednoczonych 2 października 1979 roku. Dostosowując przesłanie do aktualnych potrzeb Jan Paweł II zwraca uwagę na trzy zasadnicze kwestie: *potrzebę utworzenia międzynarodowej władzy publicznej, potrzebę rozszerzenia praw człowieka na wszystkich ludzi oraz harmonijne łączenie świadomości uprawnień ze świadomością obowiązków*.

Rodzi się zatem pytanie, jaki nowy porządek byłby w stanie zapanować nad współczesnym „nieładem” świata? Jan Paweł II ukazuje najpierw potrzebę zasad moralnych, szczególnie godności człowieka i respektowania jego praw; konieczność utworzenia nowej organizacji całej rodziny ludzkiej – nie chodzi jednak o żadne supermocarstwo, lecz o jasne zasady demokratyzacji, jawności i wiarygodności władzy na każdym szczeblu; wreszcie ukazanie potrzeby ściślejszej więzi pomiędzy moralnością a polityką. Można by zatem przez analogię do czterech filarów integracji europejskiej, oprócz pokój światowy na czterech wartościach: *prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności*.<sup>12</sup>

Prześledźmy najpierw szanse i zagrożenia, jakie niesie globalizm na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej, by na tak przygotowanym gruncie zapytać o realne szanse pokoju.

<sup>10</sup> Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s.5.

<sup>11</sup> Por. I. Stolarczyk, *Definityjne problemy globalizacji*, „Wokół Współczesności” 2002 nr 2(14), s. 147n.

<sup>12</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika Pacem in terris – nieustannym zobowiązaniem. Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2003 roku*, OsRomPol 2003 nr 2(250), ss. 4-8.

## 2. Globalizm gospodarczy i polityczny

Płaszczyzna globalizmu gospodarczego jest częścią większego wymiaru globalizacji, jakim jest ekonomia. Tę bowiem płaszczyznę można podzielić na globalizację: rynków, produkcji przemysłowej, firm, wiedzy i technologii oraz działalności gospodarczej.<sup>13</sup> Działalność gospodarcza zaś jest globalną interakcją wspieraną technologią a wyrażającą się w politycznych decyzjach otwarcia i deregulacji rynków, wspieranej międzynarodową konkurencją. Należy również wspomnieć, że w wymiarze gospodarczym globalizacja nie osiągnie nigdy zadowalającego poziomu równości, gdyż sam rynek i jego kreatywność potwierdzają zastosowanie zasady ekonomicznej „20:80”. Problematyczne jest tylko jej zastosowanie do świata ludzkich szans i rozwoju, gdzie coraz bardziej niebezpieczne wydaje się powielanie twierdzeń o świecie tzw. „jednej piątej”, czy o „społeczeństwie 20:80” jako nowej formie funkcjonowania ludzkości.<sup>14</sup>

Wśród zagrożeń, jakie pociąga za sobą globalizm gospodarczy na pierwszym miejscu należy wymienić ekonomizację więzi społecznych. Nie bez znaczenia jest w tym kontekście stanowisko Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego, które wprowadziły nowe kryteria oceny państw, wyrażone w „produkcje krajowym brutto”. Sprawia to, że uzależnienie gospodarcze od jednostronnej oceny przez nie dość jasno określone standardy i osobowe zależności, rodzi hegemonię i monopolizację w sferze gospodarki.<sup>15</sup> Tak pojęta ekonomizacja i technicyzacja relacji i więzi społecznych jest przyczyną samotności człowieka, zaś mało czytelne elementy oceny i tajemniczo rozmieszczone centra decyzyjne sprawiają, że oderwanie człowieka jako podmiotu pracy od jej owoców jest jednym z częstszych źródeł alienacji współczesnego człowieka.<sup>16</sup> Rodzi to w człowieku poczucie mentalności kupieckiej zakorzenionej w racjonalności instrumentalnej, a samego człowieka sprowadza do rzędu „homo financierus”.<sup>17</sup> By zatem zachować godność człowieka, jak również istnienie własnego, narodowego rynku finansów należałoby stworzyć konieczne instrumenty pomocy państwa w celu realizacji przedsięwzięć nierentownych,

<sup>13</sup> Por. A. Gwiazda, *Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej*, Toruń 1998, s. 12; można znaleźć również wiele podejść sceptycznych do „nowej ery” gospodarki i ekonomii – por. P. Hirst, G. Thompson, *Globalization in Questions: the International Economy and Possibilities of Governance*, Cambridge 1996; D. Cohen, *Fehl diagnosis – Globalisierung*, Frankfurt/M 1998.

<sup>14</sup> Por. R.S. Czarnecki, Unifikacja czy pluralizm. Uwagi o globalnej autonomii Wschodu i Zachodu, art. cyt., s. 62-64; M. Michalik, Globalizacja etyki – wyzwanie czy paradoks, art. cyt., s. 39.

<sup>15</sup> *Kto zyskuje, kto traci?* – dyskusja prowadzona przez T. Wiścickiego na temat globalizacji – por. „Więź” 44(2001) nr 10(516), s. 45; L. Sabourin, *Drogi rozwoju i ubóstwa w erze globalizacji*, „Społeczeństwo” 10(2000) nr 1, s. 98-99.

<sup>16</sup> F. Russo, *La persona umana. Questioni di etica filosofica*, Roma 2000, 74; RH 15.

<sup>17</sup> M.G. Totola, *Ekonomiczno-społeczna problematyka globalizacji*, „Społeczeństwo” 8(1998) nr 1, s. 80.

których zglobalizowany kapitał nie musi uwzględniać jako istotnych, a które mogą takimi być, np. ze względu na interes narodowy. Gdyby nie przyjmować tego elementu pomocowego, wtedy można zgodzić się z tezą o zwycięstwie ekonomicznego spojrzenia na świat, a jedynym etosem byłby etos wydajności, gdzie kapitał wygrywa z pracą.<sup>18</sup>

Innym niebezpieczeństwem globalnego podejścia do gospodarki jest podobne podejście do człowieka, którego idei nigdy zglobalizować się nie da. Na płaszczyźnie gospodarczej jest to szczególnie widoczne w powiązaniu problematyki ubóstwa z pomocą krajom biednym gospodarczo. Należy jasno zauważyć, że rynek globalny bez odpowiedniej i dostatecznej kontroli jest w stanie wygenerować ubóstwo, zarówno pośrednie jak i bezpośrednie. Natomiast pomoc kierowana do krajów ubogich nie zawsze jest bezpośrednim wyrazem solidarności z ubogimi. Wielokrotnie jest ona wyrazem czystej kalkulacji ekonomicznej. Dla przedsiębiorców bowiem główną zaletą globalizacji w dziedzinie gospodarczej jest swoboda inwestowania w miejscach oferujących niskie koszty robocizny, czyli niskie świadczenia socjalne. Istotną rolę odgrywa też dostęp do rynków. Jak wskazuje Raport przedłożony biskupom COMECE, *korzyści wynikające z liberalizacji handlu byłyby dla krajów rozwijających się znacznie większe niż aktualny pakiet oficjalnej pomocy przeznaczonej na rozwój*.<sup>19</sup>

Pokazuje to, że globalizm gospodarczy ściśle łączy się z ekonomizmem, który wpłynął na zmiany nie tylko koncepcji bogactwa i ubóstwa, ale także sposobu pojmowania szczęścia, ustanawiając zależność między stanem posiadania i szczęściem człowieka opartym na dobrobycie materialnym. Wspomniane ubóstwo nie dotyczy wyłącznie sfery życia materialnego człowieka. Wiąże się ono również z ludzkim pragnieniem wyboru i możliwości znośnego życia. Zrodzone w ten sposób ubóstwo generuje wiele nowych zagrożeń, takich jak: przestępczość, zmniejszenie się długości życia i szans otrzymania pracy, choroby i mniejsze możliwości leczenia się, brak zaspokojenia podstawowych potrzeb. Nie sprzyja to rozwojowi, który jest nowym imieniem pokoju. Wprost przeciwnie, godzi w istotę godności osoby ludzkiej. Pokazuje to, że globalizm gospodarczy jest aż nazbyt często sprowadzany do partykularnych interesów, chociażby nazywało się je globalnymi. Zasygnalizowana postawa merkantylna może prowadzić w znacznym stopniu do poszerzania przepaści między bogatymi i biednymi. Ostatecznie daje to smutny obraz chęci wypracowywania zysków kosztem wielu

<sup>18</sup> Por. *Kto zyskuje, kto traci?*, art. cyt., s. 32.

<sup>19</sup> *Zarządzanie globalne. Nasza odpowiedzialność, aby globalizacja stała się szansą dla wszystkich. Raport przedłożony biskupom COMECE*, Bruksela, wrzesień 2001, cyt. za „Wokół Współczesności” 2002, nr 2(14), pkt 11; por. A. Marchetto, *Globalizatione, migrazioni e powerta*, „People on the move” 2002, nr 90 (decembre), s. 94n.

wartości ludzkich, a szczególnie zaprzeczeniu podstawowej misji gospodarki, jaką jest służba człowiekowi.<sup>20</sup>

Podsumowując negatywy globalizmu gospodarczego należy zauważyć, że liberalizacji i intensyfikacji handlu, powiązanych z koncepcją neoliberalną rynku, prowadzi do wzrostu sfery ubóstwa. Prawo do pracy i godziwych warunków jej wykonywania, są podporządkowane interesom ekonomicznym. Kolejną konsekwencją jest drastyczny podział na „zwycięzców” i „przegranych” życia gospodarczego. Globalizacja pozbawiona odpowiednich elementów kontroli, wbrew nazwie, byłaby raczej globalizacją różnic i dysproporcji. Najdobitniejszym przykładem podsumowującym zagrożenia płynące z globalizmu gospodarczego jest fakt, iż – wracając do koncepcji jednej piątej – ta właśnie część najuboższych uczestniczyła w 1,4% światowego dochodu, podczas gdy jedna piąta najbogatszych dysponowała 85% dochodu światowego. Należy odnotować, że tendencja ta nie tylko nie uległa zahamowaniu, ale coraz bardziej różnicuje się i pogłębia.<sup>21</sup>

Globalizm gospodarczy nie jest jednak wyłącznie pewnym determinizmem czy fatum, któremu biedniejsza część ludzkości musi ulegle się poddawać. Zysk dla jednej piątej i partykularyzm interesów nie są też jedynym obliczem omawianego zjawiska. Pora zapytać o szanse, jakie niesie ze sobą globalizm gospodarczy czy szerzej traktując, ekonomiczny? Pierwszą szansą jest demitologizacja ekonomii. Człowiek ukształtowany przez mit autonomicznych kryteriów rynku nie jest zdolny do pogłębienia osobowości, staje się powierzchowny i pusty. Chodzi więc o kształtowanie takich postaw w człowieku, które nie byłyby przyzwoleniem na przeciętność i dyktat ekonomiczny. Dzięki demitologizacji ekonomii człowiek może zrozumieć, że nie można poświęcać godności w imię kumulacji zysków oraz, że nie można sprowadzać centralnej pozycji osoby w życiu ekonomicznym wyłącznie do jej potrzeb.<sup>22</sup>

Liberalizacja polityki ekonomicznej, skądinąd niebezpieczna, ma też swoją pozytywną stronę. Może ona okazać się bardzo poważnym impulsem do szybszego rozwoju gospodarczego i ekonomicznego. Podobnie zysk, dla uprzywilejowanej części społeczeństwa może okazać się czymś bardzo pożądanym, jeśli rozpatruje się go w kluczu „gospodarki wspólnotowej” Chodziłoby w niej zasadniczo o taki podział zysku, który zakładałby wyodrębnienie w nim trzech części. Pierwsza byłaby przeznaczona dla biednych, druga

<sup>20</sup> L. Sabourin, *Drogi rozwoju i ubóstwa w erze globalizacji*, art. cyt., s. 93-100; V. Buonomo, „Nowe” w stosunkach międzynarodowych wyzwaniem dla Nauki Społecznej Kościoła, „Społeczeństwo” 10(2000) nr 3, s. 549; R. Alvarado, *Władza w biznesie w dobie globalizacji*, „Społeczeństwo” 12(2002) nr 2, s. 242.

<sup>21</sup> Por. J. Symonides, *Spór o kształt. Amerykański a europejski model demokracji*, „Wokół Współczesności” 2002 nr 2(14), s. 131-133.

<sup>22</sup> Por. T. Pyzdek, *W kierunku świata lepszego dla wszystkich*, „Homo Dei” 73(2003) nr 1(266), s. 15-16.

wspomagałaby tzw. „kulturę ofiarności”, trzecia przeznaczona byłaby na inwestowanie w przedsiębiorstwo.<sup>23</sup>

Jest sprawą oczywistą, że globalizacja nie uchroni przed kryzysem ekonomicznym czy gospodarczym, a czasem go wręcz prowokuje. Niemniej należy wskazać też istotne korzyści płynące z globalizacji gospodarczej i ekonomicznej. Za D. Piotrowskim można przytoczyć następujące: uzyskanie szerszych źródeł pozyskiwania kapitałów przez sektor publiczny bądź prywatny; uzupełnienie niskiego poziomu krajowych oszczędności; obniżenie kosztów pozyskania kapitału i usług finansowych; łatwość transferu kapitału; możliwość wyceny posiadanego kapitału w skali globalnej; przyspieszenie postępu technologicznego oraz zwiększenie bezpieczeństwa obrotu kapitałem.<sup>24</sup>

Ostanim elementem szans ukazywanych przez globalizm gospodarczy jest upowszechnianie pewnych wspólnych postaw etycznych, istotnych dla tzw. *nowej ekonomii*, która ukazuje zbieżność etyki biznesu z nauczaniem społecznym Kościoła. Punkty zbieżne są następujące: racjonalność pozwalająca jasno określić dobro jako cel działalności gospodarczej oraz środki, jakimi można je osiągnąć; godność ukazująca, że w żadnym działaniu gospodarczym nie wolno naruszać podstawowych dóbr osoby; równość lub bezstronność odwołujące się do równości szans i kryteriów; solidarność w kontekście dobra szerszego niż osobiste; efektywność ukazująca potrzebę nie tylko etyczności środków, ale także ich skuteczności; pomocniczość jako realna pomoc we wzroście odwołująca się do rzeczywistych potrzeb; wreszcie odpowiedzialność odwołującą się do zasadniczych pytań doprecyzowujących płaszczyznę odpowiedzialności: *Kto? Za co? Przed kim? W jakim stopniu?*<sup>25</sup>

Drugą płaszczyzną, jaką należałoby poddać ocenie w kontekście szans i zagrożeń dla pokoju jest globalizm polityczny. W 1999 roku Marek Klecel pisał w „Przeglądzie Powszechnym”: *Jedynym wspólnym i powszechnym wymiarem ludzkiego życia w naszych czasach okazała się polityka jako siła kształtowania rzeczywistości do tego stopnia, iż wydawało się, że można zawładnąć historią i dobrowolnie nią kierować. Polityka przeniknęła życie ludzkie w XX wieku jak nigdy dotąd, wchłonęła także te sfery przeżyć i myśli, postaw i zachowań, które należały dotąd do domeny prywatnej, osobistej człowieka.*<sup>26</sup> Do tej myśli można jeszcze dopowiedzieć, że jak nigdy dotąd polityka ukazała niewystarczalność podziału

<sup>23</sup> S. Latek, „Ludzka twarz” *światowej cywilizacji*, „Więź” 44(2001) nr 10, s. 56-57.

<sup>24</sup> Stanowisko D. Piotrowskiego przytaczam za J. Głuchowski, *Globalizacja rynków finansowych i jej etyczne cele*, „Wokół Współczesności” 2002 nr 2(14), s. 104.

<sup>25</sup> Por. Podstawowe zasady etyki biznesu formułuje J.M. Elegido, *Fundamentals of Business ethics*, Lagos 1996.

<sup>26</sup> M. Klecel, *Moralny epilog wieku*, „Przegląd Powszechny” 1999 nr 7-8, s. 120.

zglobalizowanego świata na lewicę/prawicę czy w kategoriach zależności społecznych według klucza wyrażonego w kategoriach włączania/wyłączania. Owa niewystarczalność domaga się wprowadzenia idei „obywatelstwa społecznego”, którego pierwszym i zasadniczym fundamentem byłoby polityczne uspołecznienie wyrażone w etycznym zaangażowaniu, natomiast drugim elementem byłoby przekonanie o potrzebie dzielenia „wspólnego świata” (H. Arendt) przez różne kultury. Dzielenie to opierałoby się na zasadzie pomocniczości.<sup>27</sup>

Globalizm polityczny ma również swoją rację uzasadniającą w odniesieniu do emancypacji działalności gospodarczej, która jest nie do opanowania przez tradycyjne instytucje polityczne. Globalizm polityczny zmusza też do pytania o to, czy rzeczywiście stare podziały świata na określone systemy polityczne nie mają żadnego znaczenia. Okazuje się, że nawet pobieżna analiza roli polityki w wybranych państwach ukazuje podstawowe różnice w jej rozumieniu. W Niemczech polityka nie stanowi głównej osi państwa, ale jest elementem mediacyjnym, dopełniającym interesy polityczne poszczególnych landów. Z kolei we Francji „polityczność” jest wymiarem konstytutywnym dla państwa. Polityka rozumiana jest nie tylko jako proces delegowania swojej suwerenności, ile raczej jako istotny dyskurs wyrażający interesy partykularne i interes ogólny. Wreszcie w Stanach Zjednoczonych o wiele ważniejsze jest to, co „publiczne” niż to, co „polityczne”. Dla europejskiego obserwatora może być sprawą zdumiewającą swoisty „deficyt” polityki, a przynajmniej jej *aideologizacja* w życiu społecznym.<sup>28</sup> Wszystko to pokazuje, że nie sposób mówić o jednym wymiarze globalizmu politycznego, który należałoby przyjąć, czy też, przed którym należałoby się bronić.

Globalizm polityczny niesie również pewne zagrożenia. Przede wszystkim stawia on pytanie o rolę państwa i prawa. Podważona zostaje idea państwa narodowego. Cenna jest oczywiście związana z tym konieczność oczyszczenia samej idei państwa a także próba odczytania nowych funkcji państwa. Szczególnie zagrożenie to miałyby miejsce, gdyby brakiem społecznej solidarności usprawiedliwić rezygnację z niezależnej polityki wewnętrznej państwa. Szczególnym zanegowaniem wartości solidarności społecznej byłoby sprowadzenie roli państwa do polityki fiskalnej i to w ograniczonym zakresie (budżetu i podatków). Rację miałby Eisenstadt twierdząc, że „państwo narodowe straciło swoją charyzmę” (Eisenstadt 2000).

<sup>27</sup> Cenne rozwinięcie owych myśli można znaleźć w pozycji P. Donati, *La cittadinanza societaria*, Roma-Bari 1993.

<sup>28</sup> Por. J. Staniszkis, *Konflikt w świecie zachodnim. Federalizm amerykański jako model globalnego porządku*, Arcana” 2003 nr 2, s. 18.

Innym niebezpieczeństwem związanym z globalizmem politycznym jest osłabienie znaczenia i roli prawa. Szczególny tego wyraz można zaobserwować na poziomie prawa międzynarodowego. Otóż zauważalne tendencje nie służą bynajmniej umacnianiu odpowiedniego „prawa narodów”, lecz ograniczają się do utrzymywania przeświadczenia, że cała rola prawa powinna skupić się nie na tworzeniu pewnych reguł prawa międzynarodowego, lecz wyłącznie na konsolidacji praktyki przestrzegania prawa.<sup>29</sup>

Kolejnym niebezpieczeństwem o trudnych do przewidzenia skutkach jest zastępowanie granic politycznych i państwowych, granicami kulturowymi. Granice polityczne stają się coraz bardziej płynne, zaś granice kulturowe nabierają coraz większego znaczenia. Rodzi to bardzo prostą konsekwencję. Otóż deterytorializacja państwa sprawia, że upośledzone grupy etniczne zaczynają coraz aktywniej występować w obronie swoich praw. Problem leży nie w samym fakcie domagania się praw, lecz w takiej formie domagania się, która zaczyna coraz bardziej wymykać się spod kontroli. Należy jednak stwierdzić, że granice kulturowe bardziej podkreślają nowy podział świata niż fakt rzeczywistego zagrożenia poprzez hegemonię kulturą.<sup>30</sup>

Należałoby teraz ukazać płaszczyzny szczególnych szans, jakie niesie globalizm w wymiarze politycznym. Istotną kwestią jest dowartościowanie odpowiednich instytucji porządku międzynarodowego. Przede wszystkim muszą one odzyskać utracone zaufanie społeczności międzynarodowej. Szczególną rolę do odegrania ma Organizacja Narodów Zjednoczonych, która poprzez brak jasnej polityki wobec konfliktów ostatnich lat wiele straciła w wymiarze prestożu. Mechanizm „zużywania się” starego porządku instytucjonalnego ujawnił się również w kontekście polityki neo-imperialistycznej Stanów Zjednoczonych.<sup>31</sup> Kolejne instytucje, które powinny odzyskać zaufanie społeczności międzynarodowej to Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy. Nie stanie się to jednak, jeśli wspomniane instytucje nie zmodyfikują swojego rozumienia ludzkiego rozwoju oraz nie przeprowadzą niezbędnych reform strukturalnych. Inaczej mówiąc, nie tyle chodzi o

<sup>29</sup> Por. V. Buonomo, „*Nowe*” w *stosunkach międzynarodowych wyzwaniem dla Nauki Społecznej Kościoła*, art. cyt., s. 550.

<sup>30</sup> Por. J.J. Smolicz, *Wartości azjatyckie, prawa człowieka i globalizacja*, „Kultura i Społeczeństwo” 46(2002) nr 3, s. 65-66.

<sup>31</sup> Szczególne osłabienie roli instytucji międzynarodowych zbiegło się z jasnymi celami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dla Europejczyków przełomem zdaje się być dzień 11 września 2001 roku, odczytywany jako swoisty szok dla ładu międzynarodowego. Nie umniejszając w niczym wymiaru tragedii z 11 września, jak również negatywnie i jednoznacznie potępiając światowy terroryzm, należy jednak odnotować, że pewne idee polityki zagranicznej USA zostały zdefiniowane znacznie wcześniej. Nie wdając się w szczegółowe analizy problemu „wojny prewencyjnej”, niech wystarczy przywołanie książki Zbigniewa Brzezińskiego, w której jasno określa on „miejsca” mające posłużyć za szachownicę do rozegrania zasadniczej partii polityki międzynarodowej – zob. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica: główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998.

zastąpienie starych struktur porządku instytucjonalnego nowymi, ile raczej o ich rzeczywistą modyfikację.<sup>32</sup>

Dalszym elementem szans polityki międzynarodowej jest płaszczyzna prawa. Jasno wyraził to papież Jan Paweł II porównując potrzebę uchwalenia Karty praw narodów z faktem uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka. W myśli papieża ujawnia się logiczne przejście od praw osoby do praw narodów, jako konsekwencja samej natury praw. Pomijając tę drogę nie można bowiem zbudować trwałego ładu prawnego w globalizującym się świecie. Właśnie w tym kontekście papież domaga się jasnego określenia „obowiązywalności” praw w płaszczyźnie międzynarodowej.<sup>33</sup>

Ostatnim istotnym elementem ukazującym szanse globalizacji politycznej jest zagadnienie zarządzania globalnego.<sup>34</sup> Impuls do refleksji znajdujemy w encyklice *Pacem in terris*, gdzie znajdujemy następujące słowa o konieczności i *potrzebie władzy publicznej, mającej ogólnoświatowe kompetencje* (nr 137). Z kolei Jan Paweł II wyraża to w następujących słowach: *Coraz bardziej jednak odczuwa się potrzebę, by w miarę wzrastającego umiędzynarodowienia gospodarki powstawały odpowiednie i skutecznie działające międzynarodowe organy kontrolne i kierownicze, dzięki którym gospodarka służyłaby dobru wspólnemu; pojedyncze państwo, choćby najpotężniejsze nie jest w stanie tego dokonać. Dążenie do tego celu wymaga coraz bardziej harmonijnej współpracy wielkich krajów oraz równoprawnej reprezentacji w instytucjach międzynarodowych interesów całej, wielkiej rodziny ludzkiej. Konieczne jest także, aby oceniając następstwa swych decyzji instytucje te brały zawsze w stosownej mierze pod uwagę te narody i kraje, które nie mają dużego znaczenia na rynku międzynarodowym, ale najdotkliwiej cierpią z powodu niedostatku, i które najbardziej potrzebują pomocy, aby się rozwijać* (Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* nr 58).

Mówiąc o zarządzaniu globalnym należy zwrócić szczególną uwagę na zasady i wartości związane z jego funkcjonowaniem. Podstawową wartością jest godność osoby ludzkiej. Przyrodzona godność nadaje człowiekowi zbiór podstawowych praw. Korzystanie z

---

<sup>32</sup> *Zarządzanie globalne. Nasza odpowiedzialność, aby globalizacja stała się szansą dla wszystkich. Raport przedłożony biskupom COMECE*, art. cyt., pkt 23; S. Latek, „Ludzka twarz” światowej cywilizacji, art. cyt., s. 53.

<sup>33</sup> Por. J. Bajda, *Globalizacja w ujęciu Jana Pawła II*, „Ethos” 15(2002) nr 3-4, s. 144-145; V. Buonomo, „Nowe” w stosunkach międzynarodowych wyzwaniem dla Nauki Społecznej Kościoła, art. cyt., s. 552..

<sup>34</sup> Szczególnie cenny jest cytowany już raport przygotowany dla biskupów skupionych wokół COMECE, który podaje jako jedną z racji uzasadniających jego powstanie właśnie pojęcie zarządzania globalnego - *Zarządzanie globalne. Nasza odpowiedzialność, aby globalizacja stała się szansą dla wszystkich. Raport przedłożony biskupom COMECE* – Wstęp.

tych praw wiąże się jednocześnie ze zobowiązaniem wobec innych i wspólnoty. Kolejną wartością jest prawdomówność. Jest ona oczywistym zobowiązaniem płynącym z godności ludzkiej. Wiąże się z uczciwością wobec siebie i drugich. W dalszej kolejności zwraca się uwagę na poczucie odpowiedzialności za globalne dobro wspólne. Podkreśla się także odpowiedzialność wszystkich sił w społeczeństwie za odegranie właściwej roli w świecie i promocję światowego obywatelstwa. Zasadami dopełniającymi są: zasada solidarności i zasada pomocniczości.<sup>35</sup>

Powyższe refleksje pokazują, że oceniając sam proces globalizacji w wymiarze gospodarczym i politycznym, należy dostrzegać szanse na utrwalanie pokoju światowego. Zagrożenia występujące w sferze opisowej nie są wystarczające do wypracowania negatywnego stanowiska wobec samego zjawiska. Inaczej natomiast należałoby oceniać globalizm jako stanowisko systemowe, które z globalizacji uczyniłoby cel sam w sobie. W takim kluczu należałoby wyrazić zdecydowane „tak” dla procesu globalizacji i zdecydowane „nie” dla globalizmu.

### **3. Globalizm – szansa czy zagrożenie pokoju**

Nieocenionym kluczem do refleksji w tej części referatu jest niewątpliwie Orędzie Jana Pawła II na XXXVI Światowy Dzień Pokoju z 1 stycznia 2003 roku. Papież definiuje najpierw pokój jako powszechne dobro wspólne. Pokazuje jednak, dlaczego zjawiska pokoju nie można utożsamiać ze zjawiskiem globalizacji czy globalizmem. Otóż pokój jako dar Boga i zadanie dla człowieka jest kwestią osób a nie struktur. Oznacza to, że musi być zbudowany na szczególnych płaszczyznach domagających się jasnych filarów: *prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności*.<sup>36</sup>

Istotną wartością w budowaniu pokoju jest prawda. W kontekście globalizacji ważne jest podkreślenie, iż *żadna ludzka działalność nie stoi poza sferą etyczną*. Oznacza to, że również globalizacja gospodarcza, która przyjmuje pierwszeństwo pozornej prawdy wyrażonej w stwierdzeniu „naprzód rynek”, nie jest wolna od ocen etycznych. Rynek, pomimo iż jest najskuteczniejszym sposobem zaspokajania ludzkich potrzeb nie może jednak instrumentalizować swojej roli i redukować człowieka do rzędu producenta czy konsumenta.

---

<sup>35</sup> Por. tamże, pkt 25-43.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Pacem in terris – nieustannym zobowiązaniem. Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2003 roku*, nr 3.

Największym zatem czynnikiem sukcesu gospodarczego, a tym samym pokoju, nie jest autonomia czy wyzwolenie się rynku z płaszczyzny etycznej, lecz uznanie, że o sukcesie decyduje rzetelna wiedza. Znajduje to potwierdzenie w refleksji współczesnych ekonomistów, którzy uważają, że wiedza jest w wymiarze gospodarczym nawet bardziej istotnym czynnikiem niż system bankowy czy polityczny.<sup>37</sup>

Inną istotną wartością dla pokoju jest sprawiedliwość. Chodzi w niej przede wszystkim o to, by ukazując decentralizację jako remedium na zbyt wąsko pojętą globalizację, nie sprowadzać jej wyłącznie do roli instrumentu obniżania kosztów, polegającego na tym, że rozmieszcza się poszczególne etapy produkcji w różnych częściach świata pozornie maskując niedowartościowanie lokalnych zasobów i specjalizacji produkcji. Z tak pojętą sprawiedliwością wiąże się również wolność. W tym przypadku globalizacja musi podkreślać znaczenie słowa „wszyscy”. Otóż wszyscy mają prawo i obowiązek rozwijać się i działać w sposób wolny i odpowiedzialny na rzecz rozwoju wszystkich. Jednym z istotnych braków w dziedzinie wolności jest zbyt daleko posunięta liberalizacja rynku. Oznacza ona brak powiązania wolności zarówno z prawdą, jak też z solidarnością społeczną i miłością.<sup>38</sup>

Kolejną istotną wartością niezbędną do budowania pokoju światowego jest rozwój. Również w tym kontekście globalizm domaga się pewnych dopowiedzeń. Otóż należy najpierw dowartościować rolę czynnika społecznego. Błąd, jaki się często popełnia polega na tym, że z jednej strony usiłuje się budować gospodarkę w taki sposób, by swoim zasięgiem obejmowała obszar globalny, z drugiej zaś strony nie potrafi ona wpisać konkretnego przedsiębiorstwa w najbardziej dla niego istotny kontekst środowiska lokalnego. W celu prawdziwego rozwoju, niezbędne jest rozumienie elementów, na których opiera się wizję przedsiębiorstwa jako nowoczesnego. Podkreśla się takie elementy jak „miejsce” rzeczywistego rozwoju pracownika, gdzie otrzymuje on nie tylko środki do osiągnięcia dobrobytu materialnego, ale gdzie może doskonalić również samego siebie. Przedsiębiorstwo musi zapewniać odpowiednią przestrzeń wolności niezbędną do ujawniania i rozwijania własnych inicjatyw. Musi to być wspólnota ludzi, w której ceni się cnotę solidarności i koleżeństwa. Przedsiębiorstwo musi być również ośrodkiem twórczej produkcji, gdzie praca jest realizacją powołania człowieka. Szczególnie niebezpieczne staje się dzisiaj zacieranie wszelkich związków przyjaźni pomiędzy pracownikami w procesie pracy. Niemały wpływ

<sup>37</sup> Por. J. Penc, *Etyka i odpowiedzialność społeczna przedsiębiorstwa*, „Społeczeństwo” 13(2003) nr 1, s. 67.

<sup>38</sup> Por. M. Toso, *Globalizacja i wychowanie – wkład nauki społecznej Kościoła*, art. cyt., s. 594; M. Ruisi, *Rozwój małego przedsiębiorstwa w dobie globalizacji. Warunki i założenia*, „Społeczeństwo” 12(2002) nr 2, s. 228; G. Alberigo, *La pace: carisma e azione*, „Rivista di teologia morale” 2003 nr 137, s. 21.

ma wzrastające bezrobocie, gdzie współpracownik jawi się często jako potencjalne zagrożenie własnego stanowiska pracy. Propozycja zarządzania globalnego może wnieść również cenny wkład w nowe rozumienie rozwoju.<sup>39</sup>

Dalszym istotnym elementem pokoju jest właściwe popieranie dobra wspólnego. I znowu wraca z całą dynamiką nauczanie Ojca świętego, który mówi o potrzebie takiej władzy dodając od razu, że *nie może być [owa władza- J.S.] narzucona przemocą, ale winna być uznana przez wszystkie narody. M być instytucją, która musi się najbardziej troszczyć o uznanie praw osoby ludzkiej, otaczanie ich należnym poszanowaniem, nienaruszanie ich i rzeczowe popieranie.*<sup>40</sup>

Ostatnim istotnym elementem kształtującym pokój w kontekście globalizmu jest solidarność. Wraz z dobrem wspólnym jest ona bowiem zasadniczym celem globalizacji. Globalna solidarność jest również odpowiedzią na globalną biedę. Można powiedzieć, że to właśnie solidarność może stać się największym *bonum, commune* Europy i świata. Dlatego też, aby globalizm był szansą kształtowania pokoju w świecie niezbędna jest powszechna solidarność oraz to, co J. Metz nazywa „compassion”.<sup>41</sup>

Na podstawie przeprowadzonych analiz można pokusić się o bardzo fragmentaryczną próbę odpowiedzi na postawione w tytule referatu pytanie: Czy i w czym globalizm zarówno gospodarczy jak i polityczny jest zagrożeniem? Przede wszystkim zjawisko może rodzić wspomnianą już „glokalizację”, co w praktyce oznacza „globalizację lokalności” i „lokalność globalności” oraz „uniwersalizację partykularyzmów” i „partykularyzację uniwersalizmu”.<sup>42</sup>

Innym niebezpieczeństwem, które jest bardzo realnym zagrożeniem dla pokoju jest instrumentalizacja, czego przykładem może być idealizm Stanów Zjednoczonych, wyrażający się w globalizacji pomocy humanitarnej na zasadzie tzw. transakcji wiązanej. Oznacza to, że razem z żywnością eksportuje się środki poronne i programy planowania rodziny. Innym przykładem globalizmu w najgorszym wydaniu jest zapowiedź prezydenta Busha (marzec 2002) dotycząca pomocy tylko tym państwom, które przestrzegają demokracji i zasad wolnego rynku – dopowiadając – z możliwością eksportu i pomocy „na sposób amerykański”.

<sup>39</sup> Zob. J. Penc, *Etyka i odpowiedzialność społeczna przedsiębiorstwa*, art. cyt., s. 65-66, 71n; R. Alvarado, *Władza w biznesie*, „Społeczeństwo 12(2002) nr 2, s. 245-248; P.O. Utomi, *Chrześcijańska postawa w biznesie*, „Społeczeństwo 12(2002) nr 2, s. 270-271; *Zarządzanie globalne. Nasza odpowiedzialność, aby globalizacja stała się szansą dla wszystkich. Raport przedłożony biskupom COMECE – Wstęp.*

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Pacem in terris – nieustannym zobowiązaniem. Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2003 roku*, pkt 5.

<sup>41</sup> Zob. T. Goffi, *Solidarieta*, w: *Nuovo Dizionario di Teologia Morale*, dz. zb. pod red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Proviera, Milano 1990, s. 1263; M. Sievernich, *Globalizacja i compassion*, [www.mateusz.pl/goscie/da/waj/siev\\_nauka3.htm](http://www.mateusz.pl/goscie/da/waj/siev_nauka3.htm).

<sup>42</sup> Por. I. Stolarczyk, *Definicyjne problemy globalizacji*, art. cyt., s. 156.

Z tym wiąże się „eksport ideologii” polegający na projektowaniu własnych planów rozwoju oraz wykorzystywaniu źródeł i miejsc kryzysów jako siły napędzającej i legitymizacji interwencji politycznych, gospodarczych a nawet zbrojnych.<sup>43</sup>

Kolejnym zagrożeniem dla pokoju może być oczywista w ekonomii, ale o wiele mniej oczywista dla człowieka, szczególnie biednego, zasada podziału zysku „20:80”. Globalizacja tak pojęta może stać się nową formą kolonializmu. Należy też zwrócić uwagę na przejawy pseudo uniwersalizacji. Rozgrywa się ona pomiędzy niedopuszczaniem wyjątków i ich generalizowaniem. Prawdziwa uniwersalność domaga się komunikacji. Rodzi to pytanie: czy chodzi o komunikację transkulturową czy interkulturową? W komunikacji ważne jest też ustalenie właściwej relacji pomiędzy kulturą i polityką. W czasach komunizmu kultura była substytutem polityki. Teraz polityka staje się substytutem kultury.<sup>44</sup> Niebezpieczne jest też zjawisko tzw. turbokapitalizmu oznaczające całkowitą dominację ekonomii i gospodarki nad polityką. Polega ono na tym, że dokonuje się swoistego demontażu zarówno sprawnie funkcjonującego państwa, jak i demokratycznej stabilności.<sup>45</sup>

Globalizm niesie również pewne wymierne szanse dla pokoju. Pierwszą ich płaszczyzną są wyzwania, jakie stoją przed samą globalizacją. Należą do nich: kształtowanie się demokracji partycypowanej; decentralizacja i dekoncentracja; zastąpienie idei panowania ideą harmonijnego współistnienia; poszukiwanie znaków alternatywności wobec tradycji, czyli zastępowanie porządku emocjonalnego ładem racjonalnym; permanentna edukacja; tolerancja wobec różnych systemów wartości (nie oznacza ona jednak rezygnacji z prawdy, lecz pokorę wobec trudu poszukiwania prawdy); uznanie migracji za zjawisko cywilizacyjne; odmasowienie produkcji (kryterium różnorodność i niepowtarzalność klientów); dowartościowanie sfery usług (wiedza kontra kapitał). Podobne wyzwania stają przed nauczaniem społecznym Kościoła. Na tym gruncie należy przede wszystkim dokonać redefinicji podstawowych wartości, na których mają się opierać wybory zarówno ekonomiczne jak i polityczne; wskazać na potrzebę zarządzania globalnego dla zapewnienia lepszego porządku i ładu społecznego; dowartościować rolę państwa, szczególnie wskazując na państwowość stosunków międzynarodowych wyływającą z natury wspólnoty międzynarodowej; przemyśleć na nowo ideę suwerenności państwa (chodzi o rozumienie suwerenności jako narzędzia niezbędnego będącego w posiadaniu państwa, by mogło ono

---

<sup>43</sup> J. Zieliński, *Globalizacja. Pocztówki ze światowych rynków*, art. cyt., s. 63; J. Staniszkis, *Konflikt w świecie zachodnim. Federalizm amerykański jako model globalnego porządku*, art. cyt., s. 12..

<sup>44</sup> L. Ostasz, *Ku etyce uniwersalistycznej – zarys teorii wartości*, Kraków 1994, s. 62-63; *Une nouvelle Europe Centrale*, red. M. Frybes, Paris 1998, s. 36n.

<sup>45</sup> Por. R.S. Czarnecki, *Unifikacja czy pluralizm. Uwagi o globalnej autonomii Wschodu i Zachodu*, art. cyt., s. 63.

realizować swoje funkcje); dowartościować prawa podstawowe nie przekreślając inicjatyw, które w obecnej formie nie są jeszcze doskonałe; w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych odrzucić ideę obronnego odstraszenia. Wreszcie na poziomie zarządzania globalnego zwrócić uwagę na trzy zasadnicze płaszczyzny: stworzenie władz publicznych w planie światowym (*Pacem in terris*), wyższy stopień organizacji międzynarodowej (*Sollicitudo rei socialis*) oraz instytucjonalizacja funkcji sprawiedliwości na poziomie międzynarodowym (*Centesimus annus*).<sup>46</sup>

Natomiast z teologicznego punktu widzenia niewątpliwą szansą dla pokoju jest wydobycie całej głębi znaczeń z rozumienia świata jako *dominium* człowieka. Po to, by jednak człowiek mógł właściwie zapanować nad światem, musi najpierw zapanować nad sobą i swoimi aktami. Globalizacja jest szansą dla Kościoła, szczególnie w jego wymiarze uniwersalnym. Kościół musi jasno wykazać i obronić różnicę pomiędzy uniwersalnym a globalnym.<sup>47</sup> Wreszcie jako niezbędne kryterium dla pokoju należy wskazać wierność człowiekowi, któremu zarówno wymiar gospodarczy jak i polityczny powinny służyć.

### Podsumowanie

Zachodzące procesy globalizacyjne są niewątpliwym znakiem czasu. Ważne jest przede wszystkim, by *będąc-w-świecie* umieć *być-dla-świata* zachowując wobec jego problemów zdrowy, ewangeliczny dystans. Temu właśnie ma służyć paradygmat Wcielenia i Paschy. Wcielenie zachęca do angażowania się w sprawy tego świata, zaś Pascha daje człowiekowi niezbędną ewangeliczną wolność. Tylko życie toczące się jako dynamizm pomiędzy Wcieleniem i Paschą może zrodzić prawdziwy pokój, którego świat dać nie może.<sup>48</sup>

Pokój, który głosi chrześcijaństwo musi być pokojem przyzywanym. Takiego pokoju nie stworzą żadne mechanizmy globalizacyjne, ale też w ostatecznym rozrachunku nie są one w stanie mu zaszkodzić. Istotne pytanie dotyczy roli i miejsca osoby w globalizującym się świecie. To ona jest podstawowym kluczem odczytywania globalizacji. W tym właśnie kontekście rodzi się kilka istotnych dylematów:

<sup>46</sup> Por. A. Chodubski, *Wyzwania edukacyjne wobec kształtowania się współczesnego ładu globalnego*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2002, vol. 1, s. 12-15; V. Buonomo, „Nowe” w *stosunkach międzynarodowych wyzwaniem dla Nauki Społecznej Kościoła*, art. cyt., s. 556-561.

<sup>47</sup> Por. M. Fedou, *Le christianisme à l'heure de la mondialisation*, „Études” 2002 nr 9(3973).

<sup>48</sup> Zob. D. Irarrázaval, *La otra globalización. Anotación teológica*, „Nuevo Mundo” 1998nr 56, s. 103-116; L. Lorenzetti, *La pace tra storia ed escatologia*, RTM 2003 nr 137, s. 19-25; F. Bousquet, *Stosunek do kultury stanowi część aktu teologicznego*, tłum. J.A. Sobkowiak, STV 40(2002) nr 1, s. 169-176.

- Sprawność czy godność? Sprawność jest hasłem rynku, godność elementem konstytutywnym osoby,
- Prawo czy zaufanie? Od pewnego czasu zauważając niewydolność prawa zachęca się do powszechnego zaufania,
- Elastyczność czy wierność? Elastyczność wystarczy niewątpliwie do funkcjonowania i przetrwania rynku. Nie wystarczy jednak do przetrwania cywilizacji i zagwarantowania pokoju,
- Dobro wspólne czy interes ogólny? Na poziomie interesu ogólnego odwołujemy się do efektów działań *per saldo*. W przypadku dobra wspólnego nie można kompensować strat i zysków, szczególnie w odniesieniu do poszczególnych członków społeczności,
- Współzależność czy niezależność? Współzależność jest źródłem sprawności rynku, zaś niezależność źródłem autonomii.<sup>49</sup>

Czy więc globalizm jest zagrożeniem czy szansą pokoju? Na tak postawione pytanie nie ma łatwej odpowiedzi, gdyż łatwość oznaczałaby nieprawdziwość. Zamiast odpowiedzi proponuję lekturę dwóch tekstów tak różnych jak różni byli przytoczeni na początku autorzy: McLuhan i Jan XXIII. Autorami, do których odwołuję się w podsumowaniu są: Zygmunt Bauman i Jan Paweł II. Ich wypowiedzi, aczkolwiek różniące się, dają na sobie właściwy sposób do myślenia. Ocenę i wnioski pozostawiam każdemu, kto podejmie próbę zintegrowania sensu tych wypowiedzi. Zygmunt Bauman napisał: *Globalizacja przypomina bardzo proces przyrodniczy, którego się przecież nie ocenia. Można powiedzieć, że jest przyjemny lub nieprzyjemny, użyteczny bądź nieużyteczny, można starać się uczynić nieużyteczne użytecznym, natomiast bardzo trudno jest w stosunku do takich procesów powiedzieć, że jest dobry lub niedobry, czy zgodny z zasadami etycznymi bądź nie. Moralność można odnosić do czynów ludzkich, natomiast wobec procesów, które są tak żywiołowe jak proces globalizacji, trudno wyrażać oceny, gdyż są one dalekimi echami, konsekwencjami rozwoju nauki, techniki, środków transportu i telekomunikacji.*<sup>50</sup> Natomiast Jan Paweł II powie: *Globalizacja a priori nie jest ani dobra, ani zła. Będzie tym, co uczynią z niej ludzie. Żaden system nie jest sam w sobie celem. Należy koniecznie obstawać przy tym, że globalizacja, jak każdy inny system, musi służyć osobie ludzkiej, musi służyć solidarności i*

<sup>49</sup> P.H. Porębski, *Globalizacja – wyzwanie i szansa*, w: *Globalizacja*, red. J. Klicha, Kraków 2001, s. 19-31.

<sup>50</sup> Z Bauman, *Globalizacja – proces nieodwracalny*, [www.pan-ol.lublin.pl](http://www.pan-ol.lublin.pl).

*dobru wspólnemu*<sup>51</sup> - można tylko dopowiedzieć, - gdyż pokój jest kwestią osób a nie struktur.

---

<sup>51</sup> Jan Paweł II Przemówienie wygłoszone 27 kwietnia 2000 roku podczas audiencji dla uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, poświęconej tematowi „Wymiar ludzki i etyczny globalizacji”, „Więź” nr 10/2001, s. 49.